

## Elżbieta Hurnik

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie  
e-mail: e.hurnik@ujd.edu.pl  
ORCID: 0000-0001-7990-726X

### „Pójdę w potworność zjawisk”. O wyobraźni poetyckiej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Kiedy mowa jest o znaczących kontekstach kulturowych w poezji międzywojennej oraz inspiracjach czerpanych w tym okresie z dorobku minionych epok, nie sposób nie zacząć od znanego utworu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, w którym autorka przywołuje nazwisko przedstawiciela poezji religijnej późnego baroku, księdza Józefa Baki:

Ulubiony mój poeto, księżę Bako, jakżeś mało znany! Ograniczono cię do utrwalonego w pamięci narodu rubasznego żartu: „Śmierć babula, jak cybula, łyzy wyciska, gdy przyciska”. A to tak mało! Biedny ksiądz! Znam na pamięć okrutny jego poemat pt. *Uwaga damom o śmierci niechybnej...* Otchłań smutku! Ale co za styl! Jaka genialna makabra!<sup>1</sup>

Utwór pochodzi ze zbioru *Szkiełnik poetycki*, który pod względem formy wypowiedzi stanowił znaczące *novum* w dotychczasowej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Zbiór został opublikowany w wydawnictwie Mortkowicza w roku 1939<sup>2</sup>, tuż przed wybuchem wojny. Poetka już od dłuższego czasu skłaniała się ku rzadko spotykanej w polskiej literaturze formie literackiej, o czym świadczą fragmenty prozy poetyckiej

<sup>1</sup> M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Szkiełnik poetycki*, [w:] teże, *Poezje zebrane*, t. 1, oprac. A. Madyda, wstęp K. Ćwikliński, Toruń 1993, fragment 68., s. 588. Korzystając w dalszym ciągu z tego źródła, podaję numer tomu i strony w nawiasie po cytacie.

<sup>2</sup> M. Kossak-Jasnorzewska, *Szkiełnik poetycki*, J. Mortkowicz, Warszawa 1939.

ogłaszane wcześniej na łamach czasopism. Niewielki fragment, składający się z kilku lub kilkunastu akapitów, zapisany prozą, skupiony wokół jednej myśli czy obserwacji, stanowił przede wszystkim, jak dowodzi lektura tekstów zawartych w *Szkiecowniku*, refleksję nad istnieniem, nad formami życia w jego różnorodnych wymiarach i nad własnym miejscem w świecie natury. W jednym ze szkiców poetka pisze: „Wzdycham, a wieście, że dzisiaj ponad westchnienie słów już nie przenoszę ani rymów, lecz wyżej cenię prawdę jego bezsprzeczną” (t. 1, s. 581). W ostatnim przedwojennym zbiorze Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej powracają tematy i motywy podejmowane wcześniej, od pierwszych wierszy; przyjmowały one różne formy w utworach lirycznych i stanowią przedmiot rozważań w szkicach. W cytowanym fragmencie 68., poświęconym Bace, autorka w sposób bezpośredni wyraża swoją fascynację zarówno wyobraźnią poetycką jezuickiego twórcy, jak i językiem, zwłaszcza sposobem rymowania. Groteska i makabra, cechujące wyraziste plastycznie obrazy, słownictwo czerpane z różnych zasobów językowych, a także osobliwe poczucie humoru, dzięki któremu *Uwagi śmierci niechybnej* można przypisać, według Czesława Hernasa, do poezji „grozy i żartu”<sup>3</sup> – to cechy bliskie poetyckiej wyobraźni i wrażliwości Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Zainteresowanie autorki *Szkiecownika* poezją Baki było już komentowane przez badaczy. Należy tu przede wszystkim przypomnieć znakomitą książkę Aleksandra Nawareckiego o *Uwagach śmierci niechybnej* księdza Baki (1991), poświęconą poetyce tekstu oraz historii jego recepcji. Autor pisze we *Wstępie*, iż *Uwagi* „stanowią niezwykle przypadkowy w dziejach polskiej literatury. To samo można powiedzieć o utworach naśladowujących pisma Baki i czerpiących z nich inspirację. Co więcej, można nawet mówić o niezwykłości krytycznej i naukowej recepcji *Uwag*”<sup>4</sup>. Omawiając dzieje recepcji Baki, Nawarecki wskazuje na znaczący przełom; dokonał się on w latach międzywojennych, gdy przestano utożsamiać dorobek księdza z grafomanią, lekceważąc jezuickiego twórcę i barokowe cechy jego poezji. Autor powołuje się na bogatą literaturę na temat Baki, w tym na prace związane z odkryciem oryginału utworu (Stanisława Estreichera z 1936 roku), dotyczące wersyfikacji (np. Karola W. Zawodzińskiego, Marii Dłuskiej), kontekstów kulturowych i religijnych (np. Czesława Hernasa), ikonogra-

<sup>3</sup> Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 1998, s. 565.

<sup>4</sup> A. Nawarecki, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. [5].

fii, prace sytuujące dorobek Baki w obrębie historii literatury. W dziejach recepcji artystycznej badacz wydobywa „zabawę z tekstem i poetyką Baki” podejmowaną przez kolejne pokolenia, począwszy od dworzan Stanisława Augusta, po współpracowników kabaretu okresu międzywojennego (w tym Juliana Tuwima)<sup>5</sup>.

Obecność Baki w twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej stanowi odrębny rozdział w recepcji jezuickiego poety. Fragmentowi 68. *Szki-cownika poetyckiego* poświęcali uwagę krytycy i badacze literatury, szukając przyczyn wyróżnienia utworu kaznodziei przez autorkę i traktując je jako swego rodzaju prowokację. Nawarecki przywołuje tu między innymi opinię Marii Janion, według której Pawlikowska „wyczuła komiczno-tragiczną dwoistość poezji ks. Baki”<sup>6</sup>. Badacz tropi wszelkie ślady umożliwiające umiejscowienie barokowego twórcy w poetyckim światopoglądzie, wyobraźni plastycznej i artystycznym warsztacie autorki *Szki-cownika*. Szczególne znaczenie zyskują tu znamiona śmierci objawiającej się w zbiorze w różnych postaciach: „Albowiem śmierć jest koronnym tematem książki Pawlikowskiej. Mnożą się opisy jej form i przejawów. Odsłaniają się aspekty, które mogą wydać się bliskie czytelnikom *Uwag*”<sup>7</sup>.

W niniejszym szkicu podjęta została próba wydobywania tych cech poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, które ujawniają charakter jej wyobraźni od początku twórczości, od juveniliów (1911–1912), wykazującej niewątpliwe pokrewieństwa z obrazami Baki i jego wizją śmierci. Dlatego też analiza warsztatu barokowego poety, dokonana przez poetkę u schyłku twórczości, jest tak wnikliwa. Obejmuje wyrazistość plastyczną *Uwag* (kształty, barwy, formy obrazów), język („słowa-hybrydy, wymyślne niedorzeczności”), nastrój („obcy i przeraźliwy”) i inne cechy odnotowane we fragmencie 68. *Szki-cownika* (t. 1, s. 588–589). Wszechobecne u Baki obrazy śmierci i „zgnilizny”<sup>8</sup>, wyrażające groźbę świata, nietrwałość i przemijanie, stanowią nieodłączny składnik wyobraźni i przedmiot fascynacji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Przedstawiając elementy poetyckiego świata Baki i siłę jego oddziaływania – „Pajęczyny, cienistość i wilgoć podziemi,

<sup>5</sup> Tamże, s. 21.

<sup>6</sup> A. Nawarecki, *Melancholijna prawda Marii Pawlikowskiej*, [w:] tegoż, *Czarny karnawał...*, s. 289. Cytat pochodzi z pracy M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Kraków 1980, s. 84.

<sup>7</sup> A. Nawarecki, *Melancholijna prawda Marii Pawlikowskiej...*, s. 294.

<sup>8</sup> *Uwaga damom*, [w:] *Baka odrodzony. Uwagi o śmierci niechybnej wszystkim polspolitéj, wierszem wyrażone przez X. Bakę S.J. Professora Poetyki*, Wilno 1855. Przedruk: Warszawa 1985, s. 119.

grzyb i pleśń – nerwowy strach, wszczepiający się w zdębiałe włosy pazurami rozigranego, złośliwego nietoperza...” (t. 1, s. 588) – odsłania autorka korzenie własnej wyobraźni.

Uwaga, z jaką czyta utwór kaznodziei, manifestowana w *Szkicowniku* fascynacja „genialną makabrą” Baki skłania do przyjrzenia się upodobaniom Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do brzydoty, obrazów śmierci i grozy we wcześniejszych utworach, a także określenia estetycznych i światopoglądowych podstaw wizji świata, formującej się u progu twórczości i umacnianej na dalszym etapie rozwoju poetyckiego. Już w pierwszych wierszach ujawniało się zauroczenie poetki tym, co powszechnie uznawane jest za odstręczające, czy budzące grozę, jak leśne uroczyska, fauna stawów i moczarów, nietoperze, ropuchy, drobne żyjątka i robaczki. Wiersze Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej dowodzą dwoistości wizji świata i wyrażanego na różne sposoby poczucia absurdu istnienia<sup>9</sup>. Owa dwoistość konstruowana jest poprzez łączenie różnych kategorii estetycznych – piękna i brzydoty, oddających uwodzicielską urodę widzialnego świata, a zarazem jego przerażające oblicze. Przekonanie o nieuchronności przemijania i śmierci oraz obecność jej znamion w otaczającym świecie wzmagają odczucie piękna przejawiającego się w przyrodzie. Źródeł tej postawy, stosunku wobec złożoności świata doszukiwać się można nie tylko w barokowych (czy późniejszych) inspiracjach; jest on wyrazem indywidualnego postrzegania rzeczywistości przez poetkę, wynika z uważnej obserwacji, z dopatrywania się we wszelkich zjawiskach ich „podszewki”, złożonej struktury. To, co piękne, w obrazach lirycznych Pawlikowskiej ujawnia swoje budzące niepokój oblicze; to, co wymyka się powszechnie uznanym normom estetycznym, zwraca uwagę poprzez swoją niezwykłość. Taka postawa rysuje się, jak wspomniano, już we wczesnych utworach autorki *Niebieskich migdałów*. Część z nich nie została włączona przez poetkę do zbiorów wydawanych w latach 1922–1939, ale nie sposób ich pominąć w rekonstruowaniu światopoglądu Pawlikowskiej; dowodzą wszak, jak rozwijały się jej zainteresowania i jak kształtował się warsztat artystyczny, z czego czerpała inspiracje.

Liryczną scenierię tworzą w wierszach między innymi obrazy lasu, sfery bliskiej poetce, obecnej w całej twórczości, sfery odsłaniającej swoje uroki i zarazem budzącej grozę. W konstruowanie wizji lasu zaangażowane są zmy-

<sup>9</sup> Kwestie te były poruszane częściowo przez badaczy. Por. A. Niewiadowski, „Kochać i tracić”. O poezji Leopolda Staffa i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, „Życie Literackie” 1986, nr 43, a także inne prace, przywoływane w książce Aleksandra Nawareckiego.

sły wzroku, węchu, dotyku; w utworze *Las w deszczu* (datowanym na rok 1912) „bolesny” zapach storczyków „wśród mchów poddanych pod deszczowe strzały”, walczy z „wonią wody i trzęsawisk”<sup>10</sup>. To właśnie ukazywane w różnych, zaskakujących ujęciach oblicze świata oraz przeświadczenie o jego złożoności – „o potworności przynajśodszej zjawisk” – stanowi fundament postawy wyrażanej w słowach:

[...]  
bo wiem, że to, co wołam z ukrycia,  
jak storczyk woła ludzi wśród trzęsawisk,  
co przyjdzie z kroków szelestem,  
gdy na modłę starą i biedną  
róże wszystkie wybuchną wonią, gwiazdy zbledną –  
nie będzie inne od życia –  
będzie z nim jedno –  
Pójdę w potworność zjawisk. (t. 2, s. 241)

„Potworność zjawisk” nie jest określeniem wartościującym, świadczy o tym również epitet „przynajśodsza” w tym utworze; język wiersza odzwierciedla postawę aprobaty wobec wszystkiego, co oferuje bliskość z naturą, co oznacza jednocześnie odczucie pełni życia, chociaż przynosi ono cierpienie. Toteż podmiot wiersza *Świt* (z cyklu *Niewolnica*, datowanego na 1912) wyraża pragnienie:

O męko – chcę iść w ogród zacząjenie cichy,  
czuć gnębiący cud słońca tuż za szarym gąszczem,  
widzieć jedność swą z ziarnem, ptakiem i chrabąszczem  
i w otwarte powoi patrzeć półkielichy,  
[...] (t. 2, s. 253)

W cytowanym utworze (oraz innych z tego okresu) rysują się zręby światopoglądu, krystalizującego się z biegiem czasu, który będzie wykazywał zbieżności postawy Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z systemem religijno-filozoficznym Dalekiego Wschodu (powinowactwa komentowane

---

<sup>10</sup> M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Las w deszczu*, [w:] *teje, Poezje zebrane*, t. 2, s. 241. Korzystając w dalszym ciągu z tego źródła, podaję numer tomu i strony w nawiasie po cytacie.

przez badaczy)<sup>11</sup>. W zakorzeniu w wyobraźni w świecie przyrody można dostrzec ślady modernistycznego światopoglądu, jednakże warsztat poetycki autorki *Początków* opiera się na odmiennym niż u twórców przełomu wieków podjęciu motywów przyrodniczych. Mamy tu do czynienia z postawą zbudowaną na ściślejszej obserwacji fenomenów przyrodniczych, na dokładnym poznawaniu ich materialnej struktury, co umożliwia doświadczanie bliskości<sup>12</sup>. Rzecz jasna, przedmiotem kontemplacji staje się często w tej poezji piękny pejzaż, jak w wierszu *O zachodzie* (z cyklu: *Niewolnica*), ujawniającym powinowactwa z impresjonistycznym sposobem przedstawiania świata:

Rozstajna droga w polu – łąk rzucone szale –  
seledynowy owies – plamy maków w życie –  
[...] (t. 2, s. 248)

Jednocześnie uważnemu oglądowi poddawane są drobne organizmy przyrodnicze – muchy, mrówki, nietoperze, ćmy – których powszechnie nie utożsamia się z pięknem utajonym w przyrodzie, a ich repertuar w poezji Pawlikowskiej powiększa się z biegiem czasu<sup>13</sup>. Modernizm wprowadził do liryki bogaty repertuar takich drobnych stworzeń, czego dowodzą przede wszystkim wiersze Bronisławy Ostrowskiej; są one obecne także w plastyce secesyjnej. Jednakże Maria Pawlikowska-Jasnorzewska poszerza znacznie ten zasób oraz sposoby poetyckiej obserwacji, ujawniając cechy wizualne organizmów, skupiając uwagę na szczegółach trudnych do uchwycenia wzrokiem. Wśród wierszy z 1912 roku znajduje się *Biały krzyżak* (z cyklu: *Niewolnica*), który zwraca uwagę dokładnym opisem wyglądu i zachowania drobnego elementu przyrodniczego, niegodnego, jak mogłoby się wydawać, uwagi poetów:

<sup>11</sup> Por. J. Kwiatkowski, *Wstęp* [w:] M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, Wrocław 1972, s. LXIV. A. Sandauer, *Pawlikowska na tle prądów kulturalnych epoki*, [w:] tegoż, *Poeci czterech pokoleń*, Kraków 1977, s. 118.

<sup>12</sup> Na ten temat pisałam szerzej między innymi w książce: *Natura w salonie mody. O międzywojennej lirycy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Warszawa 1995.

<sup>13</sup> Drobne organizmy przyrodnicze, a także zwierzęta w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej stanowią w ostatnich latach przedmiot badań prowadzonych z zastosowaniem różnych metodologii. Por. M. Kokoszka, *Pismo motyla. „Lepidoptera” w tekstach poetyckich Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Czytanie Dwudziestolecia IV*, t. 1, red. E. Wróbel, J. Warońska, Częstochowa 2016, s. 59–73; A. Wójtowicz-Zajac, *Lilka wśród zwierząt. Poezja Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w perspektywie animal studies*, [w:] tamże, s. 75–89.

Przeszywszy kilkakrotnie pierś okrutną szczęką  
 zmotanej pajęczyną niechybną a miękką,  
 ciągnie z niej moc serdeczną, prądy rubinowe,  
 wpierając w nią swą straszną wielooczną głowę,  
 i kołysze ją kośćcem swoich białych ramion,  
 już trupa w skrzyżowanych rozpostarcu znamion –  
 [...] (t. 2, s. 254)

Interesujące są sposoby obrazowania oraz słownictwo w tym utworze, budujące aurę śmierci. Aleksander Nawarecki, omawiając miejsce Pawlikowskiej w procesie recepcji Baki i jej postawę wobec *Uwag*, podkreśla tu funkcję słowa „niechybną”, dowodząc, że ów wczesny wiersz zapowiada przywrócenie znaczenia „śmierci niechybnej” zawartej w tytule utworu Baki i stanowiącej jego główny aspekt (w miejsce „śmierci zabawnej”, upowszechnianej przez poprzedników poetki); tę nową postawę prezentuje fragment 68. *Szkicownika*, stanowiący końcową odsłonę „teatru śmierci” i ujawniający „Bakowską tanatofobię”<sup>14</sup>.

Ostrość i dokładność przedstawienia, wymagającego uważnego oglądu z bliska, przynosi zaskakujące efekty estetyczne w opisach różnych stworzeń, zarówno pięknych, jak i odstręczających. Kazimierz Wyka podkreślał przed laty pokrewieństwa pomiędzy stosunkiem do przyrody w wierszach Pawlikowskiej i Bolesława Leśmiana, ujawniające się w sposobie postrzegania przyrodniczych fenomenów oraz ich odtwarzania w wierszach: „Kwiaty i motyle, oglądane bardzo blisko lub w powiększeniu, tracą bowiem powszechnie im przypisywane cechy estetyczne, a stają się podobne – strukturalnie i anatomicznie podobne – do stworzeń budzących niechęć lub przerażenie”<sup>15</sup>. W przypadku wiersza *Biały krzyżak* mamy do czynienia z przedstawieniem unikalnym w poezji, uwydatniającym cechy wyglądu stworzenia budzącego w człowieku strach i odrazę. Słownictwo w tym utworze i zbudowane na nim obrazy – „okrutna” szczęką, pajęczyna, „straszna” głowa, „kościć” ramion, trup, kat, „pośmiertna” kapa – dowodzą niezwyklej pasji poetki w zgłębianiu istoty form przyrodniczych, a jednocześnie wykazują pokrewieństwa z barokowym sztafażem i językiem Baki.

Owe pokrewieństwa nie zawsze są oczywiste i łatwo uchwytnie, ale pewne zbieżności można dostrzec zwłaszcza tam, gdzie mowa jest w sposób

<sup>14</sup> A. Nawarecki, *Melancholijna prawda Marii Pawlikowskiej...*, s. 295.

<sup>15</sup> K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1: *Modernizm polski*, Kraków 1977, s. 301.

jednoznaczny o śmierci (jej obrazy w *Szkicowniku poetyckim* prześledził, jak wspomniano, Aleksander Nawarecki) i gdzie budowana jest atmosfera grozy. Łączenie kategorii piękna i brzydoty, zespalanie ich w poetyckich wizjach świata dokonuje się na różnorodne sposoby. W wierszu *Droga* (z cyklu: *Niewolnica*) czytamy:

Świat jest jak jeden z takich starych, starych sztychów,  
czarnych i pełnych grozy, wojny, moru, głodu –  
brudny, krzykliwy przy tym – jak dworzec kolei,  
a przecież patrzysz w niego z dziękczynną słodyczą  
jak na pałac bzów białych, w którym wróble krzyczą,  
[...] (t. 2, s. 256)

Dwoistość postawy wobec świata rysuje się tu wyraźnie, wzmacnia ją odwołanie do dzieła plastycznego, wyrazistego wizualnie, przedstawiającego obrazy śmierci objawiającej się w różnych postaciach; postawę tę kształtuje jednocześnie piękno istniejące w przyrodzie.

Znamiennym przykładem stosunku wobec świata natury, a zarazem wobec zagadnień dotyczących bytu są poetyckie obrazy bratków, kwiatów odznaczających się różnorodnymi, wyrazistymi barwami, symbolizujących braterskie uczucia<sup>16</sup>, zwyczajowo sadzonych na grobach. Pawlikowska powracała do tego motywu (na przełomie lat 20. i 30.), eksponując plastyczne, wizualne walory rośliny, jej kształty i barwy, jak i wiążąc je ze sferą śmierci oraz palingenezą. W liryku *Bratki cmentarne* (opublikowanym na łamach „Kuriera Literacko-Naukowego” w roku 1929) wyraźnie rysuje się osadzenie poetyckiego obrazu w kręgu wyobrażeń czerpanych z hinduskiego systemu religijno-filozoficznego, a zarazem podkreślona zostaje groza śmierci uosabiana przez wygląd kwiatów:

Umarli wychodzą z ziemi  
gromadą bratków;  
bratki są barwne i nieme  
– niepomne strasznych wypadków. (t. 2, s. 367)

W wierszu *Bratki* włączonym do zbioru *Surowy jedwab* (1932) umarli również przyjmują postać i barwy kwiatów:

<sup>16</sup> Por. *Mowa kwiatów: Symbolika roślin, kwiatów i kolorów*, wybór i układ I. Sikora, Wrocław 1992, s. 53.



Karmią się słońcem, łzami o zmroku  
rosą nad ranem –  
jeszcze grymasem niedawnej śmierci  
powykrzywiani. (t. 1, s. 340)

Wygląd roślin – zdeformowanych, noszących znamiona śmierci – stanowi ikonograficzne przedstawienie wyrażonego tu światopoglądu.

Różnorodne sposoby podjęcia tematyki śmierci i sprzężenia jej w materii lirycznej z pięknem przyrody ilustruje porównanie poetyckich wizerunków słowików w liryce Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. To motyw pojawiający się już we wczesnych utworach, np. w cytowanym wierszu *Świt*, gdzie pełni swoją funkcję utrwaloną przez tradycję: „Świt bolesny... zaklął słowik w bez wtulony” (t. 2, s. 253). W zbiorze *Różowa magia* (1924) słowik jest utożsamiany z urzekającym, „srebrnym” śpiewem o świcie, słuchanym przez otaczającą przyrodę, „nieba siwe”, Pana Boga i Maję (t. 1, s. 102). W miniaturze *Słowiki* z tomu *Pocałunki* (1926) stanowi motyw autokreacyjny, wspomagający wyrażenie zawodu w miłości; podmiot liryczny utożsamia się z ptakiem pełnym niepokoju: „Słowiki są dziś nieswoje” (t. 1, s. 173). W cyklu *Róże dla Safony* zamieszczonym w zbiorze *Krystalizacje* (1937) ptak staje się symbolem wiecznej miłości: „Safo śpiewa słowikiem./ Jak jej serce każe” (t. 1, s. 468). Ale słowik ukazany jest także jako element natury, który podlega jej surowym prawom – może być unicestwiony przez silniejsze stworzenie. W wierszu *Nieporozumienie* (z tomu *Balet powojów*, 1935) uchwycony został moment nocy, gdy „zanosi się na śpiew słowika”; słowik to „głos miłości”, nieświadomy zagrożenia:

W jaśminach – szelest...  
Kotka czarno-siwa  
Czeka i myśli:  
„Śpiewające mięso  
Da znać za chwilę, gdzie go poszukiwać...” (t. 1, s. 461)

Przekonanie, że prawa natury są nieubłagane, że wciąż dokonują się w niej akty narodzin i śmierci, leży u podstaw „przyrodniczego” światopoglądu Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Poetka pisze też o śmierci zadawanej zwierzętom, ptakom, owadom przez człowieka, śmierci przedstawianej w sposób niemal naturalistyczny, oddający zachowanie obserwowanego

stworzenia. W wierszu *Wiewiórka* opis zwierzęcia, zgniecionego nieopatrznie drzwiami, rejestruje wszelkie szczegóły tego zachowania:

Już się wiewiórka po ziemi wlecze,  
Zmoczone z krzyża wytrysłym mleczem,  
A piękny ogon, płomyk borowy,  
Uwiądnął, tragicznej pełen wymowy. (t. 1, s. 396–397)

Ścisłość obserwacji uderza w opisie rozciętej niebacznie motylką jaszczurki, leżącej wśród roślin: „Drgają nieznacznie dwie twoje połowy” (t. 2, s. 448). Świadomość, że groza i okrucieństwo przypisane są do istnienia, do każdej formy życia, wyraża poetka, kontemplując jednocześnie jego piękno. W wierszu zaczynającym się od słów: „Bogactwo świata jest wielkie”, oddaje hołd wielobarwności tego świata, doznaniom, jakich istnienie dostarcza człowiekowi. Do bogactwa oferowanych przez życie doświadczeń należy również różnorodność czekających na każdego chorób i sposobów śmierci:

[...]  
masz w epilogu: tysiąc chorób  
i tysiąc śmierci do wyboru –  
a każda inna,  
każda wzniosła. (t. 2, s. 490)

Poetka nie waha się, by w repertuar wątków autokreacyjnych wpleść – w wierszu *Martwa rozgwiazda* – obraz odstręczający, naznaczony śmiercią i rozkładem, wspomagający świadomość, że należy żyć pełnią życia:

Ja zostanę –  
– nikt o mnie nie zapyta –  
jak gnijąca rozgwiazda,  
uparcie zaryta  
w mule wybrzeża –  
rozwiazda, która opuściła fale,  
chcąc płynąć naprzód  
lub nie płynąć wcale. (t. 2, 459)

Obrazy śmierci i rozkładu obecne są w utworach ze zbiorów *Surowy jedwab* (1932) i *Śpiąca załoga* (1933) – to gnijąca kapusta i „ciemne” jabłko na śmietniku (*Do chorego*, t. 1, s. 348), rozsmarowane „trupcy na

niewinnym chlebie” (*Do mięsożerców*, t. 1, s. 351) czy „Kredens-katafalk”, w którym w mięsnych produktach tańczą „ptomainy”, słychać „natrętną” muchę i „Grobowe tętna” (*Mieszkański kredens*, t. 1, s. 404). W wierszach Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zawartych w zbiorach *Paryż* (1929), *Profil białej damy* (1930) pojawiają się różne wcielenia śmierci – duchy i widma, zmory wywoływane na seansach spirytystycznych (*Straszący stolarz*, *Cień babki*, *Biała dama*, *Strach*, *Straszycło*), topielice i topielec. Obrazy te cechuje wyrazistość plastyczna i bogactwo środków stylistycznych<sup>17</sup>.

W okresie międzywojennym tematyka śmierci podejmowana była przez wielu twórców – Bolesława Leśmiana, Leopolda Staffa, Kazimierza Wierzyńskiego, Juliana Tuwima, Jerzego Lieberta i innych<sup>18</sup>. Pawlikowską-Jasnorzewską łączyły z niektórymi z nich powinowactwa w zakresie stosunku wobec świata przyrody i jego tajemnic. Do twórców manifestujących bliskość ze środowiskiem przyrodniczym należała Maria Czerkawska; w jej wierszach wyraża się świadomość, że nawet w najpiękniejszych fenomenach natury czai się groza i czyha śmierć. W jednym z utworów las, pękn drzew rosnących i drzew usychających, przekształca się w obraz środowiska przyrodniczego naznaczonego śmiercią: „Szkielety straszą w noc, / A trumny straszą we dnie [...]”<sup>19</sup>.

W przypadku Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej złożona u progu twórczości deklaracja: „Pójdę w potworność zjawisk” ma określone konsekwencje światopoglądowe i estetyczne, a także motywuje sposoby czerpania z różnorodnych inspiracji. Warsztat poetycki autorki *Szkicownika*, oparty na wykorzystywaniu kategorii piękna i brzydoty, służący ukazaniu złożoności świata, jego urody i zarazem czyhającej wokół śmierci, mocnego odczucia grozy istnienia, jego absurdu, poświadcza związki z bogatymi złożami kultury. Podejmowana tematyka, zaskakujące konfrontacje w warstwie obrazowej, zestawianie odmiennych wartości estetycznych i form wypowiedzi ujawniają związki z barokiem. Nie są to zależności bezpośrednie i zawsze oczywiste, można tu raczej mówić o zbieżnościach w zakresie postawy wobec świata oraz estetyki. Wrażliwość na obraz i słowo, próby docierania do

<sup>17</sup> Zob. A. Nawarecki, *Melancholijna prawda Marii Pawlikowskiej...*, s. [288]–322. Autor, analizując wiersze Pawlikowskiej, ich tematykę, motywy, strukturę, język, wskazuje też na kulturowe i malarskie odniesienia.

<sup>18</sup> Por. *Danse macabre. Wybór wierszy*, wybór i oprac. L. Lachowiecki, D. Gatner, Warszawa 1993.

<sup>19</sup> M. Czerkawska, *W lesie*, [w:] teże, *Jałowcowe żniwa. Wiersze wybrane*, wstęp i wybór J. Kwiatkowski, Kraków 1972, s. 70. Na temat przyrody u Czerkawskiej pisałam w artykule: *Piękno i dramat istnienia w poetyckich obrazach przyrody Marii Czerkawskiej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Seria Literacka 32: (*Nie*)opisane. *Poetki polskie XX i XXI wieku* (część I), Poznań 2018, s. 41–56.

zagadek życia, różnych form bytu i śmierci umożliwiły autorce *Świtu* odczytanie i dostrzeżenie wszelkich walorów utworu Baki. Wyrażona bezpośrednio w *Szkiecowniku poetyckim* fascynacja Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej *Uwagami damom o śmierci niechybnej* dowodzi istnienia „miejsc wspólnych” barokowego twórcy i poetki Dwudziestolecia.

W obrębie tej wspólnoty – ale także poza nią – mieści się wyostrzona świadomość tajemnicy życia i śmierci, przekonanie, że człowiek nie jest w stanie poznać ani własnej istoty, ani przyrody i przynależnych do życia zjawisk. Mimo tej świadomości poetka akceptuje wszystko, co życie ze sobą przynosi; to ważna cecha jej własnej postawy, objawiająca się w różnych postaciach. W jednym z fragmentów *Szkiecownika poetyckiego*, gdzie przedstawiona jest „zwykła” łąka, pełna kwiatów, czytamy:

Natłok istnień „nie z naszej sfery”,  
milczenie, chwianie różowymi buńczukami,  
rozlewanie na powietrzu kwietnych kasz,  
dzwonki, upiorne w swoich zaświatowych szelestach,  
oto tajemnice, które nie dają wypocząć na łonie  
tej doliny.

[...]

Opętane miejsce, sabat. Widowisko nad siły.  
A przede wszystkim: co chcecie mi powiedzieć?

(t. 1, s. 579–580)

Doświadczając tajemnic i grozy bytu oraz wszelkich zagrożeń wynikających z samego faktu istnienia, poetka w sposób światopoglądowo i artystycznie przekonujący głosi swoją aprobatę dla tego istnienia; manifestuje – w wierszu *Światu* – własną z nim jedność:

Daję mu wszystko nie trwożąc się o nic,  
choć grozi śmiercią, którą trzyma w dłoni,  
mnie, najwierniejszej z kochanek. (t. 1, s. 250)

Elżbieta Hurnik

[„I will focus on the monstrosity of phenomena”].

**On the poetic imagination of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.**

This article examines a selection of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska's poems inspired by the Baroque imagination. In her last volume of poetry published by the interwar poet before the Second World War (*Szkiełnik poetycki*) she pays tribute to the late Baroque poet, Józef Baka. Pawlikowska-Jasnorzewska analyses the imagery, mood and language of his work, which encourages the reader to look at the sources of her poetic outlook.

From the very beginning of her poetic development, Pawlikowska-Jasnorzewska was fascinated by the natural world, both its beauty and ugliness, the latter involving the processes of decay, decomposition and death in their various forms. The analysed poems show a sense of the duality of the world, awe, and absurdity of existence, reflect in the complexity of all phenomena. This attitude is built on the base of the original poetic technique of Pawlikowska-Jasnorzewska, and at the same time demonstrates associations with the Baroque poetry.

**Keywords:** poetry of the interwar period, Baroque, nature, beauty, ugliness

**Słowa kluczowe:** poezja Dwudziestolecia, barok, przyroda, piękno, brzydota